

KORNELJA BEAUJOU.

KOBIETA W POLICJI.

Opracowała A. K.

Kwestja współpracy kobiety w policji, i pole działalności jakiejby jej najlepiej odpowiadało, nastęrcza wiele trudności. Przedewszystkiem bowiem, należałoby sobie odpowiedzieć co to jest policja i jakie są granice jej działalności, a już w tych dwóch zasadniczych pytaniach istnieje wiele sprzecznych zdań, wtedy dopiero można wskazać kobiecie pole pracy w tej dziedzinie.

Napewno niejedna osoba zada sobie pytanie, czy wogóle kobieta powinna pracować w policji, w tej kwestji może powstać spór, mający charakter polityczny, religijny, filozoficzny, gdyż to zagadnienie pozostaje w związku z ogólnymi poglądami na życie. Sprawa działalności policji i pytanie, czemu ona jest — będzie poruszona o tyle, o ile jest ona konieczną do rozwiązania głównego zagadnienia, a mianowicie: czy pożądana jest obecność i współpraca kobiety w policji i jakie korzyści może ona społeczeństwu przynieść na tej placówce.

Prócz tego chcę zestawić działalność kobiety w policji tych państw zachodnio-europejskich, w których jest już ona dopuszczona do służby czynnej. Pozostają jednak nowe trudności, zakres bowiem działania samej policji jest w każdym kraju inny i inne są zarządzenia prawno-państwowe.

Może dla pogłębienia kwestji zasadniczej należałoby dokładnie omówić stanowisko kobiety w społeczeństwie, ale ponieważ chciała bym się zająć tylko wyświetleniem zadania kobiety na polu działalności policyjnej, więc znowu nie mogę się zająć tak doniosłym zagadnieniem, którego powierzchowne potraktowanie jest bardziej niż w jakimkolwiek innym wypadku niedopuszczalne. Dlatego też zastrzegam się iż chcę wypowiedzieć się tylko w pewnej dziedzinie, bez naruszenia ogólnie kobiecych zagadnień, dających powód do sporów, choć u nas w Polsce zdaje się dyskusja podobna nie powinna mieć miejsca, ze względu na zasadnicze rozstrzygnięcie tej sprawy przez prawo wyborcze kobiet i zasiadanie ich w sejmie ustawodawczym. Jakiegokolwiek miałyby ktoś jednak zdanie o dzisiejszym stanowisku kobiety w społeczeństwie, nikt zaprzeczyć nie może, że jej pozadomowa fachowa praca doszła już do wielkiego znaczenia i w każdym razie musi być uważana za poważny objaw.

Ponieważ Państwo jest w ciągłej styczności z tą fachową pracą kobiety, musi się więc zająć doborom odpowiednich i ideowych jednostek. Rozumie się że właśnie od kobiety tak Państwo, jak i społeczeństwo ma prawo wy-

magać by poza sumiennym spełnianiem swych obowiązków, stanowiła pewną łączność, a razem pewną ochronę społeczeństwa wobec elementu przestępczego.

Przewidując skuteczność tych usług twierdząc, iż każde państwo powinno dopuścić kobiety do służby policyjnej, tak jak obecnie, zupełnie oficjalnie są one dopuszczone do pomocniczej służby w wojsku (warty, kurjer, patrz odezwę do kobiet polek). Aby przekonać nasze władze i społeczeństwo o potrzebie pełnienia przez kobiety służby policyjnej, należałoby przede wszystkim zbadać gdzie, w jakim celu i w jakim zakresie służba ta już się odbywa.

Badania te są oparte na faktach udzielanych przez poszczególne już praktykujące urzędniczki, oraz te instytucje policyjne do których zostały one przyjęte. Bezpośrednio zaś tych przeżyć i opisanych faktów czyni je niezmiernie ciekawymi. Nie luję się zupełnie bym mogła materiał w niniejszej pracy wyczerpać, do tego trzebaby większego wyrobienia, niż to które posiadam. Myślę jednak, iż sprawa wzbudzi zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa, może wywoła dyskusję i da (początek) sposobność wypowiedzenia się czynnikom miarodajnym.

Spostrzeżenia moje obejmują również całokształt działalności policji, wymaga to jednakże dokładniejszej znajomości życia społecznego i funkcji organów państwowych niż je posiadam. Według bowiem nowego ujęcia sprawy policja powinna w każdej dziedzinie życia społecznego przyjmować czynny udział. Działalność jej powinna mieć charakter nie tylko represyjny, ale i zapobiegawczy, z punktu zaś widzenia prawnego policja powinna zająć poważne stanowisko, zarówno w kryminalistyce, jak w administracji i wogóle w życiu społecznym.

Może z czasem stworzy się policja międzynarodowa, dla utworzenia której państwa zgodnie podadzą sobie rękę, w celu zwalczania wielkich braków w dziedzinie moralności społecznej, jakże ważną rolę odegra w niej kobieta.

Weźmy na przykład pod uwagę konieczność opieki nad olbrzymim ruchem pasażerskim, odbywającym się na okrętach, na których wśród podróżnych znajdują się niejednokrotnie handlarze żywym towarem ze swymi ofiarami, to utworzenie policji międzynarodowej kobiecie, okaże się kwestją palącą. Sprawa ta jest bliska zrealizowania, gdyż już liga narodów wysunęła ją na jednym ze swych posiedzeń.

Co się tyczy kwestji działalności kobiety w policji, to na razie zależy mi na tym, aby

przekonać społeczeństwo, iż ma ona na tym polu czy w działalności lokalnej, czy nawet ogólnie państwowej ważne zadania do wyboru.

Na zakończenie wstępu chcę zaznaczyć, iż współpraca kobiet w policji jest wprowadzona we wszystkich państwach zachodnio-europejskich, między innymi i w wolnym mieście Gdańsku. (D. c. n.).

Negatywny artykuł dr. Isajewa o „Kobiecie w policji”, skłonił redakcję do możliwie wszechstronnego oświetlenia sprawy. Usiłowaniami w tym kierunku jest właśnie publikacja skrótu dzieła Kornelji Beaujou, którego druk w dniu dzisiejszym rozpoczynamy.

LEON EDWARD KON.

O udziale przedstawicieli policji w sprawach cywilnych.

Obowiązująca u nas Ustawa Postępowania Cywilnego, przewiduje udział policji w sprawach cywilnych — w postępowaniu egzekucyjnym i w postępowaniu zachowawczym.

Przy czynnościach egzekucyjnych policja występuje, bądź samodzielnie, bądź też, jako organ pomocniczy wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie z art. 158 Ust. Post. Cyw. policja narówni z komornikami, narówni z zwierzchnością gminną, lub wiejską, wykonywa wyroki sądów pokoju. Przy wykonywaniu — kieruje się ogólnymi przepisami prawa, zawartymi w dziale IV Ust. Post. Cyw. Podczas wykonywania tych samodzielnych czynności egzekucyjnych, urzędnicy policji podlegają z tytułu wykonywania tych czynności, władzy odnośnego pokoju Sądu. O czynnościach pomocniczych policji przy wymiarze sprawiedliwości mówią art. 976 i 1026 Ust. Post. Cyw. Zgodnie z art. 978 Ust. Post. Cyw., policja obowiązana jest asystować przy czynnościach komornika sądowego w następujących wypadkach:

- 1) gdy zewnętrzne drzwi domu są zamknięte i odmówiono ich otwarczenia;
- 2) gdy nie otworzono drzwi pokoiów wewnętrznych, lub odmówiono otwarczenia zamków od zamkniętych pomieszczeń i
- 3) gdy zajęcie odbywa się w nieobecności dłużnika.

Wobec tego wyliczenia przez prawodawcę wypadków, w jakich komornik może wezwać pomocy policji, zdawałoby się, że przedstawiciel policji, ma prawo we wszelkich innych wypadkach tej pomocy odmówić. Tak jednak nie jest, — policja bowiem jako organ wykonawczy, winna w każdym wypadku, na wezwanie ko-

HENRYK CEDERBAUM.

6)

Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

Od stycznia 1891 roku w „kraju Przywiślańskim” ukazywać się zaczęły w znacznej ilości proklamacje z powodu zamierzonego obchodu setnej rocznicy konstytucji 3 maja 1791 roku. Wezwania takie rozsyłane były w listach przychodzących przeważnie z Austrii, zarówno do osób poszczególnych jako też bez wymienienia nazwiska — do fabryk, pracowni, zarządów dóbr ziemskich, do urzędów gminnych, do wsi i t. d. Zredagowane najwidoczniej pod wpływem broszury: „o obronie czynnej”, proklamacje wzywały naród polski do uroczystego obchodu stulecia 3 maja 1791 roku. „Dzień ten — pisano — nie zaznaczony w kalendarzach, lecz uświęcony w sercach polaków, tych nawet, którzy znaczenia jego nie rozumieją”.

Po powstaniu 1863 roku, czytamy dalej w proklamacjach, naród nadstawiał kark do bicia, gdyż w społeczeństwie polskim znajdowali się ludzie, którzy głosili naukę pokory w nadziei, że nad pokornymi znęcać się nie będą. Ale trzydzieści lat pokory doprowadziło tylko — do hańby. Należy więc podnieść upadły duch narodu i ożywić go siłą protestu. Niechże więc święta rocznica trzeciego maja będzie dniem przejawu takiego czynu narodowego.

Równocześnie z wezwaniami takimi rozsyłano też i programy obchodu; radzono w nich między innymi, ażeby przed południem udać się do katedry Ś-to Jańskiej, a po południu zebrać się przy ruinach kaplicy w ogrodzie Bo-

tanicznym, ażeby pozamykać w dniu tym sklepy, restauracje i cukiernie, nie brać udziału w zabawie na placu Ujazdowskim (w dniu 3 maja 1791 roku przypadał pierwszy dzień Wielkiejnoy prawosławnej) spędzać czas na ulicach i t. d. Prócz tego ukazały się i rewolucyjno-polskie emblematy na pamiątkę konstytucji majowej w postaci medali, szpilek do krawatów z orłem białym i inne.

W oczekiwaniu święta narodowego, społeczeństwa polskie i rosyjskie przeżywały dni niepokoju; w mieście kursowały najrozmaitsze pogłoski, którym dawano wiarę tem chętniej, że znajdowały one potwierdzenie we wrogich przejawach patriotyzmu polskiego względem rosyjan. Wyrazem tego usposobienia było oblewanie jakimś płynem gryzącym sukien pań przy wyjściu ich z teatru, gdzie odbywały się wówczas przedstawienia trupy rosyjskiej. Korszy, i pobicie niektórych redaktorów gazet polskich, którzy potępiali treść proklamacji i niszczenie sukien damskich.

Pomimo skrzętnych poszukiwań, nie wykryto ani sprawców napadu na redaktorów, ani tych, którzy niszczyli tualety. Pod różnemi pozorami, a w gruncie rzeczy w obawie dalszych represji pokrzywdzeni redaktorzy nie chcieli udzielić władzom jakichbądź wskazówek, które mogłyby naprowadzić na trop osób, które wdaruły się do ich mieszkania, użyły przemocy.

Nakoniec 3 maja 1891 roku odbyła się dawno zapowiedziana demonstracja w ogrodzie Botanicznym, około zwalisk pomnika, pod którym, jak niesie podanie, przechowuje się egzemplarz konstytucji majowej. Od samego rana do ogrodu napływały grupy spacerujących, wśród których przeważali studenci uniwersytetu, uczniowie szkoły realnej i instytutu weterynaryjnego.

Zbliżając się do dawnej kaplicy, obecni obnażali głowy i krokiem miarowym, uroczystym obchodzili ruiny; wśród nich znajdowały się też damy w żałobie. Około godziny piątej po południu publiczność napłynęła do ogrodu w znacznej liczbie i wkrótce około pomnika zebrał się znaczny, zwarty tłum. Ci którzy stali najbliższymi ruin, uklękli i zaczęli rzucać przyniesione z sobą kwiaty i wieńce. Wiele kobiet płakało i dawały się słyszeć spazmatyczne okrzyki. Na żądanie policji tłum rozszedł się i w pochodzie uroczystym ruszył przez aleje Ujazdowskie. Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, kierując się widocznie do kościoła Ś-go Jana. Zauważywszy na placu Zamkowym secinę kozaków kubańskich tłum rozproszył się. Tymczasem przy ogrodzie Saskim kozacy zupełnie niespodziewanie zaatakowali spacerujących i tam dokonano pierwszych aresztowań. Zatrzymano 31 studentów i ucznia gimnazjum, lecz, jak ustaliło dochodzenie, nie brali oni udziału w demonstracji i znajdowali się w ogrodzie przypadkowo. Pośród aresztowanych było 9 studentów rosyjan, 2 ormjan i gruzin.

W ten sposób na długo przedtem zapowiedziana wroga nam demonstracja udała się zupełnie ku zdziwieniu samych polaków; władze zaś nie tylko nie posiadały wiadomości, kto był jej organizatorem i kierownikiem, ale nawet o bezpośrednich jej uczestnikach dowiedzieć się nie mogły.

Na rozkaz generał-gubernatora warszawskiego przeprowadzono dochodzenie o winnych tumultu, przyczem udało się skonstatować, że do zbiegowiska należeli 22 studenci uniwersytetu i jeden kandydat do posad sądowych. Winni ukarani zostali administracyjnie.

Równolegle z tem urząd prokuratorsk